

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże!
Rok założenia 1894
Wydanie główne
Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr 203274

Nie będzie oddłużenia Budżet państwa tego nie wytrzyma

Gdy się okazało, że sprawa oddłużenia rolnictwa nie znajduje się na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji, parlamentarne koło rolników wydało komunikat, że sprawa ta zostanie załatwiona na innej drodze. Ta inna droga, to pertraktacje w Ministerstwie Skarbu, które ostatecznie ze względu na budżet państwa, najwięcej było zainteresowane.

Jak daleko doprowadziły te konferencje, dowiadują się rolnicy od samego wicepremiera p. Kwiatkowskiego, który oświadczył posłom pp. Jabłońskiemu, Krzeczunowiczowi, Michalskiemu i Światopełk-Mirskiemu, że „zrealizowanie poselskich projektów oddłużeniowych w proponowanej obecnie formie wymagałoby w krótkim stosunkowo okresie czasu dodatkowego jednorazowego wysiłku budżetowego w sumach bardzo znacznych, a zatem naruszyć by musiało RÓWNOWAGĘ BUDŻETU, uniemożliwiając państwu spełnienie zadań podstawowych w innych dziedzinach życia publicznego”.

Niemożliwość natychmiastowego i zupełnego oddłużenia rolnictwa p. wicepremier uważa, że trzeba będzie zastąpić „przywróceniem warsztatów rolnym zdolności kredytowej, oraz przywróceniem zaufania do tej zdolności”.

W końcu pan wicepremier dał wyraz przekonaniu, że „cały szereg postulatów, zgłaszanych ze strony rolnictwa znajdzie właściwe załatwienie w ramach dotychczasowych

przepisów oddłużeniowych oraz w granicach środków, znajdujących się na ten cel jeszcze w dyspozycji ministra skarbu”.

Oświadczenie powyższe wywołało w kołach parlamentarnych jak i w szerokich kołach rolniczych ujemne

wrażenie. I nic dziwnego, rolnictwo bardzo wyraźnie wysunęło swoje postulaty w sprawie oddłużenia, motywując je katastrofalnym położeniem. A tu taka odpowiedź?

Co teraz zrobią posłowie rolnicy? Narazie się naradzają.

Francja zajęła wyspy koralowe na Morzu Chińskim

Rząd francuski zawiadomił w poniedziałek rząd angielski o zajęciu archipelagu wysp koralowych Paracel, położonych na Morzu Chińskim, na południo-wschód od wyspy Hai-Nan, w pobliżu francuskich Indochin. Wyspy te, oddalone od Japonii o 2600 km, mają dla Francji wielkie znaczenie strategiczne. Zajęcie ich nastąpiło

w związku ze wzmożoną działalnością Japończyków w okolicy wyspy Hai-Nan, która zalicza się do strefy wpływów francuskich.

Z Tokio donoszą, że rząd japoński nosi się z zamiarem wystosowania do Paryża noty protestującej, opartej na założeniu, że wyspy Paracel należą do Chin.

Nowa organizacja Sławkowców „Polska Organizacja Społeczna”

Prasa stołeczna donosi, że w kołach najbliższych przyjaciół marszałka Sejmu, płk. Sławka, rozważa się sprawę przystąpienia do tworzenia nowej organizacji politycznej. Ma to być organizacja, skupiająca przede wszystkim działaczy społecznych. Charakter tej organizacji ma być ogólny. Nazwa: P. O. S. — Polska Organizacja Społeczna”.

Przy tej wiadomości koła polityczne zwracają uwagę, że płk Sławek już od dawna nosił się z zamiarem powołania takiej organizacji do życia.

Wiadomości o zamiarach płk. Sławka noszą cechy wszelkiego

prawdopodobieństwa, tymbardziej, że płk Sławek odnosi się do Ozonu wrogo i że największa część działaczy b. B. B. W. R. nie została do Ozonu dopuszczona. Wiadomo też, że liczni przyjaciele płk. Sławka po przegranych wyborach w r. 1935 zostali od wpływów i znaczenia politycznego odsunięci.

Gdyby się wiadomości powyższe sprawdziły, to będziemy świadkami jeszcze jednej „konsolidacji narodu”. A właściwie jeszcze głębszego rozbięcia, do czego przyczyni się walka o wpływy dwóch grup obozu sanacyjnego.

Z ostatniej chwili

BARDZO SŁUSZNIE...

Na akademii w Teatrze miejskim w Gdańsku, gdzie przemawiał min. Goebbels, nie został wpuszczony mimo wylegitymowania się, komisarz generalny R. P. w Gdańsku. Skandaliczny ten wypadek pociągnął za sobą interwencję na drodze dyplomatycznej.

Gauleiter Forster, chciał osobiście przeprosić ministra Chodackiego, chcąc złagodzić ten nieprzyjemny i jak twierdzą czynniki gdańskie, wynikły z nieporozumienia incydent. Komisarz generalny jednak nie przyjął na posłuchanie p. Forstera co jest zrozumiałe i zupełnie słusznym, zważywszy niebawmy afront na jaki został narażony min. Chodacki.

CZYŻBY PALEC BOŻY?

Straszna powódź ponownie nawiedziła Japonię. Tym razem ucierpiała przez nią

prefektura Kanagawa. Śmierć poniosło 49 ludzi, a liczne budynki zostały zniszczone. W zachodniej Japonii zginęło wskutek powodzi 8 ludzi.

CO WYJAŚNIŁY ROZMOWY POLSKO-FRANCUSKIE.

Francja przyjęła z zadowoleniem deklarację ambasadora Łukasiewicza w Paryżu, że wbrew temu co się mówi Polska nie planowała żadnej akcji przeciw Czechosłowacji i że możliwość tego rodzaju agresji nie była wogóle brana pod uwagę w Warszawie.

ZGON NACZELNEGO DYREKTORA RADIA.

W dniu 5 lipca br. zmarł w Warszawie naczelny dyrektor Radia Polskiego p. Roman Starzyński.

STRAJK W KANALE SUESKIM.

Z Kairu donoszą: Przystąpili tu do strajku wszyscy pracownicy spółki akcyjnej „Kanał Sueski”.

SYTUACJA W PALESTYNIE.

W Jaffie i Jerozolimie doszło do bardzo poważnych starć. Zabitych zostało 24 Arabów, 16 rannych a 4 żydów odniosło ciężkie obrażenia. W Tel Aviy ogłoszona stan oblężenia. Grupa terrorystów arabskich w liczbie 100 zaatakowała zasięki drutów kolczastych wzniesionych przez władzę angielską i zniszczyła je na przestrzeni 20 km. Pomimo przeważających sił angielskich, terroryści wycofali się dopiero po 4 godzinach, według przewidzianego planu, unosząc ze sobą 7 zabitych i 23 rannych. Straty angielskie nie zostały ustalone.

Zdziczenie obyczajów

W Warszawie, w kościele św. Jacka, podczas sumy, kiedy ksiądz w komży i stule zbliżał się do ambony, by wygłosić kazanie, jakiś osobnik dopadł go z tyłu i dwukrotnie uderzył z krzykiem: „To jest żyd”.

Napadniętym był ks. dr Tadeusz Puder, pochodzenia żydowskiego.

Napastnikiem był niejaki Rafał Michalski, który do kościoła przyszedł w towarzystwie kilku osób, co wskazywało na to, że barbarzyński napad na księdza katolickiego w kościele podczas spełniania służby Bożej... był drobniutko opracowany i na zimno wykonany.

Dziś z napastnika, ze zbira Michalskiego, prasa endecko-ozonowa stara się zrobić człowieka umysłowo chorego, nie przywiązując do wydarzenia większej wagi. I to jest znamienne.

Raz dlatego, że tutaj chodzi o księdza katolickiego, będącego przypadkowo istotnie pochodzenia żydowskiego, co przecież wcale a wcale nie przeszkadza, aby był sługą Bożym w Kościele Katolickim. Wynikałoby, że tej prasie narodowcowej więcej w tym wypadku chodzi o żyda, aniżeli o księdza katolickiego.

A po drugie, milczenie to pozwala snuć przypuszczenia, że ktoś chce się zabezpieczyć, iż napastnik był członkiem tej czy innej narodowcowej organizacji politycznej. Ostatecznie lepiej mieć umysłowo chorego członka, aniżeli wykazać przed światem, że „narodowy antysemityzm” nie cofając się przed niczym, wychowuje takich zbirów, którzy nawet świątyni nie szanują.

Tu czemś pachnie. Jakimś „narodowcem”, który się w swym antysemityzmie tak rozwydrzył, że święte miejsca dla niego nic już nie znaczą. Przypuścimy, że nie był to „narodowiec narodowcowy”, ani też „narodowiec ozonowy”, w takim wypadku nie trudno sobie wyobrazić, co by się to w Polsce działo. Jakiby to znowu jubel „narodowcowy” się odbywał. Heby to znowu „katolickich” manifestacji publicznych się odbyło, na których w „świętym oburzeniu” potępiłoby się zbrodnie warszawską, na równi ze zbrodnią lubońską. Znowu byśmy słyszeli, że dla Polski jedynym lekarstwem są rządy narodowcowe. Tak, z manifestacji katolickich znowu zrobiono by manifestacje partyjno-polityczne.

Dziś cicho. Michalskiego ci, którzy potępiali Nowaka, nie potępiają. Robią z niego wariata. S. K.

Znamienna uchwała

Rolnictwo bije na alarm w sprawie oddłużenia

Wszystkie zjazdy polskich organizacji rolniczych stały na stanowisku, że oddłużenie rolnictwa musi nastąpić natychmiast, jeżeli rolnictwo nie ma się znaleźć w położeniu bez wyjścia. O to oddłużenie starają się również posłowie-rolnicy, jednakże bez większego, a raczej bez żadnego skutku. To też Rada Wojewódzka Pom. Tow. Rolniczego, jak to już o tym donosiliśmy, wezwała jednogłośnie posłów-rolników do złożenia mandatów, o ile nie doprowadzą do uchwalenia przez Sejm nowej ustawy oddłużeniowej dla rolnictwa.

Polska Agencja Agrarna — uważając, że uchwała ta jest bardzo znamienna — podkreśla, że nawet w czasie największego nasilenia kryzysu tj. w latach 1930—34 podobnych uchwał nie było.

Agencja ta dalej pisze o położeniu rolnictwa i potrzebie oddłużenia:

Sześć lat kryzysu, rok klęski posuchy, a obecnie znów zbliżająca się fala kryzysu, nie wiadomo o jak dużym nasileniu i zasięgu — uderzającą przede wszystkim w rolnictwo i tak już wyczerpane i zrujnowane. Nastąpić będzie musiała znów nowa walka już nie o równowagę w warstwie rolnym, ale walka o jego utrzymanie. Ewentualny nowy kryzys może zastać rolnictwo nie tylko niewzmocnione z uporządkowanymi finansami, ale odwrotnie rozbrojone i oddane na niepewności, bo od 1. X. br. przestają obowiązywać dotychczasowe ulgi. Odzywające się głosy, że kryzys już przeszedł, że rolnictwo ma się dobrze i może płacić swoje zobowiązania są pozbawione istotnych podstaw. Odwrotnie, może dojść do tego, że ziemia przejdzie w obce ręce, tak jak w obcych rękach przeważnie znajdują się miasta, nieruchomości miejskie, handel, przemysł i finanse. Cóż dalej zrobi się z tymi tysiącami, a nawet dziesiątkami tysięcy wyzuty z warsztatów rolnych sił fachowych na roli, ale do innej pracy niezdatnych i nieprzygotowanych? Pomnożą oni zastępy bezrobotnych, a ziemia w obcych, niepowołanych i niefachowych rękach nie da ze siebie tego, co winna i może dawać. Nie wolno w tej sytuacji zapominać o głosach alarmu, dochodzących ze wsi w sprawach zasadniczych. Wiele często nie może zaspokoić najprymitywniejszych potrzeb człowieka, stojącego i tak na dość niskim poziomie kultury. Tak jest — a nie inaczej, skoro dzieci do szkoły chodzą boso, a do okrasz kartofli brak w niektórych miejscowościach nawet soli, a znowu gdzie indziej świeci się łuczywem, jak w średniowieczu. Wobec złego odżywiania, choroby, jak błędnic, krzywica i gruźlica są na wsi rzeczą powszednią, a o leczeniu mowy być nie może.

Prawie wszystkie kraje rolnicze rozwiązały zagadnienie oddłużenia rolnictwa, zrobiły to śmiało i odważnie i dziś w tych krajach rolnictwo swobodnie oddycha, rozwijając i podnosząc swoją produkcję.

Dlatego kraje te prędzej wyszły z kryzysu niż Polska.

Radykalne oddłużenie rolnictwa nie tylko nie spowoduje jakiegoś niepożądanego wstrząsu gospodarczego, ale właśnie uzdrowi ten organizm, który dziś w 75%-entach jest chory. Uchylenie dotychczasowych ulg i

niezałatwienie radykalnie oddłużenia rolnictwa doprowadzi do masowych egzekucyj i licytacji, przy których 95% wierzycieli straci swoje należności raz na zawsze, a więc nie leży to w interesie i wierzycieli podobne załatwienie sprawy.

Dotychczasowe ulgi nie dały przewidywanych rezultatów, gdyż były one pomyślane tylko jako środki zaradcze i przejściowe, nikt nie przewidywał i nie mógł przewidzieć skutków kryzysu, które okazały się więcej zgubne, więcej niszczycielskie niż najśmielsze przewidywania tego się spodziewały. Podczas trwania kryzysu, w ciągu 6-ciu lat do którego trzeba doliczyć rok klęski posuchy, podczas tych 7-miu lat chudych rolnictwo nie tylko nie mogło płacić swoich zobowiązań, ani odsetek, ale musiało żyć i dokładać do warsztatu z substancji samego majątku, sprzedawało lasy, ziemie, co lepsze inwentarze, nie dokonywano żadnych uzupełnień w inwentarzu martwym, nie reperowano budynków, a poziom życia doprowadzono do prymitywu. Zadłużenie rolnictwa dziś jest większe, niż było przed kryzysem, a siła płatnicza rolnictwa spowodowana ekstensywnością prowadzenia warsztatów rolnych jest mniejsza. Tymczasem wierzytelności wzrosły przez doliczenie procentów i różnych ko-

szków, podatki pozostały niezmienione, tak, iż stan posiadania rolnika w stosunku do warsztatu rolnego dziś jest w następującym stosunku: 20% własności rolnika, 80% własność wierzycieli, gdy przed kryzysem stosunek ten był odwrotny.

Wolno zbankrutować kupcowi, przemysłowcowi, bankierowi i zapłacić swym wierzycielom 10 lub 15% dłużnej sumy, albo wcale, ale jeśli doszło do bankructwa rolnika to żadnych nie chce mu się przyznać ulg, nie może zapłacić 30% swego długu, bo ma jeszcze kawałek ziemi. Długi rolnicze bez wyjątku muszą być objęte przymusową i powszechną konwersją, a całe zadłużenie rolnictwa musi być obniżone do tego poziomu, jakiemu odpowiada wartość ziemi i płodów rolnych, tj. do 1/4 całego zadłużenia, zaległe oprocentowanie za 7 lat musi być umorzone, jako doliczone bez żadnych podstaw moralnych i prawnych (ze względu na działanie kryzysu, jako siły wyższej). W ten sposób zmniejszone zadłużenie rolnictwa winny przejąć banki państwa i instytucje kredytowe, wypuszczając rentę 3%-ową na 120 lat i uregulując tę rentą wszystkie zadłużenia rolnicze, obniżone jak wyżej do poziomu rzeczywistej wartości ziemi, tj. do 1/4.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Serdeczny toast proniemiecki wniósł gen. Górecki podczas śniadania w Warszawie, dokąd przyjechali niemieccy kombataneci, mówiąc: Podnoszę moje kielichy za pomyślność narodu niemieckiego, za zdrowie waszego wodza Adolfa Hitlera... Niemiec, który gen. Góreckiemu odpowiadał, tyle serdeczności nie wyraził. Oczywiście.

O proteście Polski w Berlinie, przeciwko atakom prasy niemieckiej na Polskę i polskie rzemiosło, ... pisze prasa angielska. W Polsce o tym nic nie wiadomo. Ba, bo państwo, to oni, — więc poco komunikaty.

Znowu rokowania polsko-gdańskie. I o co? O to, że Niemcy w Gdańsku wedle ustawy hitlerowskiej sterylizują (wyjaławiają) Polaków. Tak daleko już doszliśmy, że i to trzeba załatwić przez długotrwałe rokowania.

Granica do Czechosłowacji znowu otwarta. Takie rozporządzenia wydał stanisławowski urząd wojewódzki.

Wciąż konferują. W Warszawie odbyła się konferencja działaczy wiejskich Ozonu. Zastanawiali się nad metodami i sposobem propagandy na terenie wiejskim. Najlepszą propagandą dla Ozonu byłoby to, gdyby dobrowolnie się rozwiązała i wsi dał spokój.

I taka garstka chce rządzić Polską. Ze sprawozdania Związku Legionistów wynika, że związek liczy 14.716 członków. I ta garstka chce wciąż jeszcze rządzić krajem.

Z polityki zagranicznej

Roczny bilans. Mija rok od rozpoczęcia wojny japońsko-chińskiej. Straty japońskie wynoszą 100 tysięcy zabitych i 400 tys. rannych. Straty Chińczyków są jeszcze większe, lecz opór ich staje się coraz bardziej zacięty.

1014 samolotów chińskich zniszczyli Japończycy od początku konfliktu japońsko-chińskiego. Japończycy natomiast stracili tylko 88 w tym samym okresie czasu.

Przyspieszenia rozmów z Niemcami sudeckimi domagają się od rządu czechosłowackiego Anglia i Francja

Ze świata

W całej Europie panują gorączki. Na Węgrzech temperatura dochodzi do 32 stopni. W Jugosławii do 38 stopni w cieniu a w słońcu do 60 stopni. W Rumunii doszło do 41 stopni w cieniu. We Włoszech do 35.

Powódź na nadbrzeżnych obszarach Jeziora Bodenskiego zalała większość wsi i miast nad jeziorem położonych.

W forcie Afamurzi koło Bukaresztu, nastąpił straszny wybuch amunicji, spowodowany przez upały. Trzy składy amunicji uległy zniszczeniu. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona.

Święto narodowe w Ameryce przyniosło 300 wypadków śmiertelnych, z czego 200 osób zginęło w wypadkach samochodowych, 80 utonęło w rzekach podczas kąpiel, a wielu znalazło śmierć podczas manipulowania ogniami sztucznymi.

20.000 ofiar pochłonęła cholera w Indiach.

Bilans katastrof żywiołowych w Tokio: 134 zabitych, 132 rannych, 8 zaginionych, 170 domów zniszczonych, 69 budynków zniesionych przez wodę, 274 uszkodzonych, 27.600 stoi pod wodą. Obsunięcie się ziemi nastąpiło w 1271 wypadkach.

Trzęsienie ziemi zanotowano w Stambule. Ośrodek znajdował się o 150 km dalej w kierunku południowo-wschodnim.

W Guatertown (Stany Zjednoczone) pociąg pociąg wpadł na samochód. 6 osób znajdujących się w samochodzie znalazło śmierć.

W Birmingham (Stan Alabama) obsuwał się chodnik w kopalni węgla na głębokości 1000 m. 7 robotników znalazło śmierć.

W Z. S. R. R. buduje się „mur chiński”, a to w sposób następujący: Od morza Czarnego do Białego, na przestrzeni 2800 km w porównaniu 10 km strefy granicznej są wysiedlani dotychczasowi mieszkańcy, a nieruchomości ich burzone.

Izbę robotniczą w Wiedniu hitlerowcy rozwiązała, a majątek, wynoszący 55 milionów szylingów, zagarnęli.

Co piszą inni...

Tylko nie przymus i urzędnicy...

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa wygłosił p. min. Poniąkowski przemówienie, które zawiera następujące postulaty sformułowane w ten sposób przez „Wieczór Warszawski”:

1) Praca musi się opierać na zawodowych organizacjach rolniczych, współdziałaniu państwa i samorządu gospodarczego i terytorialnego;

2) musi być systematyczna i dostosowana do konkretnych potrzeb danego warsztatu;

3) należy wykorzystać współpracę w szerzeniu wiedzy i postępu rolników, a przede wszystkim wybitniejszych z nich.

Wszystko ładnie i pięknie... ale w teorii. W praktyce bowiem wiemy, że p. minister chce przymusu z wszystkimi jego konsekwencjami. A tymi metodami nic się nie robi. Choćby się od pracy ręce urobili!

Co będzie w Sejmie?

„Kurier Polski” — zastanawiając się nad obecną sesją sejmową pisze:

„Tydzień nadchodzący przyniesie wielką debatę samorządową w Izbie poselskiej. Niektórzy posłowie przygotowali się do śmiałych wniosków i wystąpień, w których m. in. poczesne miejsce zająć ma żądanie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

W kołach politycznych oczekują, że na jednym z posiedzeń plenarnych Senatu zabierze głos p. premier sen. Bartel i że z okazji debaty nad ordynacjami wyborczymi do samorządów wygłosi głębszą mowę polityczną, w której wypowie szereg zapamiętywań na aktualną sytuację polityczną w Polsce i zajmie się kwestią nowej ordynacji wyborczej do Izby ustawodawczej. Ze względu na pozycję, jaką sen. Bartel zajmuje w naszym życiu publicznym przemówienie jego oczekiwane jest z niemałym zainteresowaniem.”

Ile to już nadziei, domysłów, plotek nasnuło na temat sejmiku. Wszystko jednak skończyło się niczym, gdyż panowie posłowie umieją jedną rzecz doskonale robić: być posłusznymi. Mamą więc wrazenie, że i teraz spokojnie i bez krzyku się skończy! Nikt przecież z panów sanatorów w sejmie nie chce na siebie bata kręcić!

Tak ocenia senator...

„Słowo” wileńskie, sanacyjne pismo, które musiałooby przecież choć nie chwalić, ale przynajmniej nie oczerniać Ozonu — tak jednak ów „Ozon” ocenia:

„Wpływy w „terenie” żadne, organizacja żadna, ideologia, zmienna co kwartał, a więc tak, jakby jej nie było, klub sejmowy skłócony, prezydium składające białe kartki, prasa „ozonowa” tracąca w rekordowym tempie czytelników, rząd wreszcie, który z „Ozonu” nic sobie nie robi: wszak jego wicepremier wygłosił mowę, w której o „Ozonie” wogóle nie wspomniał, a senatorem został mianowany, gdy powstał wakans, nie szef „Ozonu”, gen. Skwarczyński, ale prof. Bartel. Lapidarnie można więc „Ozon” określić, jako szczątek czegoś, co nigdy nie istniało.”

Cóż my możemy do tego więcej dodać? — Chyba tyle, że żałujemy ludzi, którzy — choć za pieniądze — muszą to robić! Chyba, że mają taką moralność, która im pozwala się za pieniądze kompromitować.

Szkoda doprawdy — czasu, zachodu i pieniędzy — możemy powtórzyć za „Kurierem Poznańskim”.

(f. s.)

Komisja Gospodarcza S. L. na Małopolskę Wschodnią obraduje...

We Lwowie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarczej Stronnictwa Ludowego na Małopolskę Wschodnią z udziałem prez. Zarz. Okr. dr. B. Gruski, ks. pułk. J. Panasia, dyr. Solarza, dra Tabisza i około 150 najczynniejszych działaczy ze wszystkich prawie powiatów.

Obradami kierował przew. Komisji ks. pułk. J. Panas, sekretarzem Miciak Tadeusz. Przedmiotem obrad były: projekt ustawy samorządowej, projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, sprawa ubezpieczeń społecznych i inne sprawy o znaczeniu lokalnym.

Po wyczerpującym referacie ks. pułk. Panasia wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której zebrani uchwalili następującą treść rezolucje:

1. Projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku oddaje w bezwzględnej dyktaturę produkcję rolniczą w ręce starostów, którzy nie posiadają w swej większości prawniczego wykształcenia a zupełnie nie posiadają doświadczenia rolniczego. ani handlowego i zupełnie nie nadają się do sprawowania funkcji, wyznaczonych im projektem ustawy. Ołbrzymie sankcje karne w formie 3 miesięcznego aresztu, 3000 zł grzywny i konfiskatę ziemiopłodów mogą się stać mieczem w rękach szalonego. Odstraszający przykład obrotu ziemioplodami z góry dały już zakłady P. Z. Przem. - Zboż., które rolnikom przyniosły niepowetowane szkody, a Państwu 300 milionów zł straty. — Wobec tego zebrani żądają wprowadzenia spółdzielczego monopolu zbożowego opartego podobnie jak w Czechosłowacji o organizację i spółdzielnie rolnicze, które powinny otrzymać kredyt na budowę magazynów zbożowo-towarowych.

2. Sprawa rozszerzenia ubezpieczeń społecznych na wsi powinna się opierać o spółdzielnie zdrowia i towarzystwa wzajemnej pomocy ho-

dowców bydła a nie o bardzo kosztowny urzędniczy aparat ubezpieczeń społecznych.

3. Zebrani żądają zupełnej zmiany wniesionego do Sejmu projektu ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych w kierunku zapewnienia ludności zupełnej swobody wyborów.

Zebrani uchwalają poprzeć dalszą organizację cukrowni rolniczej w Berezowicy, ale pod następującymi warunkami: 1) zmniejszenie pensyj dyrekcji i urzędników do norm u-

rzędników państwowych, 2) rozłożenie obliczeń na rachunek udziałów na lat 10, 3) należyta ocena dostarczonych buraków.

5) Żądają publicznego ogłoszenia rachunków Bekoniarni w Chodorowie tudzież ujawnienia poborów urzędników, funkcjonariuszy, oraz kalkulacji handlowej Bekoniarni.

6) Żądają natychmiastowego zaprzestania nacisku władz administracyjnych na spółdzielnie i organizacje rolnicze, gdyż to przyczynia się do ich zagłady.

Rozwój spółdzielczości na Biskupią Powstanie Spółdzielni Mleczarskiej w Krobi

Krobia w Wielkopolsce wraz z okolicą, wskutek upadłości Spółdzielni Rolnika i Banku Ludowego, była przez przez długi czas terenem, w którym idea spółdzielczości nie była popularna. Dopiero po licznych zebraniach propagandowych i po wygłoszeniu szeregu odczytów o spółdzielczości przez p. Barańskiego, rolnicy zrozumieli, że spółdzielczość jest fundamentem postępu gospodarczego. Na zebraniu Kółka Rolniczego w Krobi został wybrany w dniu 18 kwietnia br. Komitet organizacyjny z p. Barańskim, jako prezesem, na czele.

Komitet organizacyjny zwołał do Krobi walne zebranie organizacyjne, na którym p. inż. Zawada z Poznania wygłosił interesujący referat. W czasie dyskusji nad referatem rolnicy wyrazili swą zgodę na założenie Spółdzielni Mleczarskiej w Krobi. Zaraz na Walnym Zebraniu 51 rolników zadeklarowało swe przystąpienie, podpisując deklarację z 230 udziałami. Jest przewidziany liczny napływ członków ze wszystkich wsi okolicy Krobi. Wpisowe od członka wynosi 5 zł. Jeden udział wynosi 20 zł od krowy i jedynie tym niskim udziałem

członkowie odpowiadają za interesy Spółdzielni Mleczarskiej w Krobi.

Na zebraniu przyjęto statut i wybrano Zarząd i Radę Nadzorczą. Prezesem Rady Nadzorczej został wybrany p. Barański Stanisław, nauczyciel z Potarzycy, zastępcą — Kaczmarek Wiktor, rolnik z Wymysłowa i sekretarzem — Łapawa Stanisław, rolnik z Sulkowic. Do zarządu Spółdzielni Mleczarskiej w Krobi zostali wybrani pp. Andrzejewski Jan z Żychlewa, prezes Kółka Rolniczego w Krobi, Jędrzycka Ignacy z Posadowa i Andrzej Telesfor z Potarzycy. Osoby, które weszły do Zarządu i Rady Nadzorczej, cieszą się ogólnym zaufaniem rolników, jako działacze miejscowego Kółka Rolniczego oraz w życiu kulturalnym i spółdzielczym, co daje gwarancję, że praca w Spółdzielni Mleczarskiej w Krobi, jako ośrodku o wysokiej kulturze rolnej, będzie żywa i owocna.

Założenie Spółdzielni Mleczarskiej w Krobi powitać należy z radością, że w terenie, mającym piękną tradycję postępu spółdzielczego ks. Wawrzyniaka, nie umarł, lecz zmarł w chwale i pełni ruchu spółdzielczego. Wskrzესicielom tego ruchu cześć i Szczęść Boże!

Wybory gminne

gromadzkie i powiatowe

Sejmowa komisja administracyjno-samorządowa zakończyła w piątek obrady nad projektem ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, przyjmując tę ustawę z szeregiem poprawek. Przede wszystkim w związku z wprowadzonymi poprawkami do ordynacji miejskiej przyjęto i w tej ustawie pewne postanowienia, ułatwiające wyborcom wykonywanie pewnych czynności, zwłaszcza przy zgłaszaniu list, dalej zastrzeżono kontrolę czynnika obywatelskiego nad aktem wyborczym oraz załatwianiem protestów, gdzie wydziałom powiatowym i wojewódzkim przyznano decyzję wiążącą. Skasowano następnie przy wyborach gromadzkich okręgi jednomandatowe. Natomiast w gminach skasowano okręgi i jednomandatowe i dwumandatowe. Zmniejszono poza tym ilość podpisów pod zgłoszeniem listy kandydatów na 5—10 głosów. Kalendarz wyborczy w ten sposób ustalono, aby zgłoszenie list odbyło się mogło już po uprawomocnieniu się spisów wyborców. Wreszcie pozbawienie czynnego prawa wyborczego w razie postępowania karnego, zagrożonego utratą praw obywatelskich, uzależniono dopiero od momentu doręczenia aktu oskarżenia, a nie od momentu wszczęcia śledztwa.

Poza tym przyjęto kilka rezolucji, wzywających m. in. Rząd do wniesienia w możliwie najbliższym czasie pracowniczych ustaw samorządowych, ustawy o samorządzie wojewódzkim oraz rezolucję, wzywającą Rząd do unormowania w drodze ustawodawczej czynności zleconych samorządom przez władze administracyjne.

Jak to nazwać

W związku z odbytym ostatnio uroczystościami „Dnia Morza” zastanawia się organ hitlerowców gdańskich — „Der Danziger Vorposten” — nad sprawą polskich sił morskich.

Pismo dochodzi do oryginalnego stwierdzenia, że Polska wydaje na montowanie swojej siły zbrojnej na morzu zbyt wiele pieniędzy, niżby to odpowiadało jej ogólnym możliwościom finansowym... i dodaje, że pod ciężarem danin na rzecz dozbrojenia na morzu ugina się jakoby ludność całego kraju oraz że ten wyścig zbrojeń na morzu dokonywa się w chwili, gdy w państwie czekają na rozwiązanie różne inne bardzo palące zagadnienia.

Troska organu rządzącej się w Gdańsku partii narodowo-socjalistycznej o to, co w hierarchii potrzeb ogólnopolskich w Polsce stać powinno na pierwszym miejscu, jest nie tyle zadziwiająca — bo do kładnie zdajemy sobie sprawę z tego, o co pismu gdańskiemu przy poruszaniu tej sprawy chodzi — ile — ogólnie — mówiąc — niewłaściwa i całkowicie zbędna.

Nowy Związek Młodzieży Wiejskiej

Na terenie Wielkiego Pomorza powstał Pomorski Związek Młodzieży Wiejskiej, wchodzący w skład Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici”.

Do tego Związku przystąpiły koła młodzieży wiejskiej z powiatów Wielkopolskich i woj. warszawskiego, które zostały włączone do wojew. pomorskiego.

Z województwa wielkopolskiego

ZEBRANIA PROTESTACYJNE.

Odbywają się obecnie w Wielkopolsce zebrania protestacyjne przeciwko projektowanym ustawom wyborczym dla samorządu wiejskiego. Zebrania takie odbyły się w Potarzycy, pow. gostyńskiego i w Gostyniu. Z innych miejsc nie mamy jeszcze sprawozdania.

Na zebraniach tych uchwała się następujące rezolucje:

1) Żądamy powszechnych uczciwych demokratycznych wyborów samorządowych do wszystkich szczebli samorządów.

2) Żądamy jasnych prostych systemów wyborczych.

3) Żądamy obniżenia granicy wieku i dopuszczenia młodego pokolenia do pracy w samorządzie.

4) Żądamy skreślenia przewagi administracji w samorządzie i przywrócenia pełnego samorządu wsi polskiej.

5) Przez pełny samorząd do silnej podbudowy gospodarczej Polski.

6) Pełny samorząd oparty o najszersze warstwy obywatelskie, to jedna z najważniejszych części składowych Polski Ludowej.

7) Żądamy zniesienia ustawy o przymusowym nakazie malowania płotów.

8) Żądamy zniesienia ustawy szarwar-ku.

Na tym zostało zebranie zakończone.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU S. L. W WĄGRÓWCU.

Powiat wągrowiecki w Wielkopolsce przeżywał w ubiegłą niedzielę piękną chwilę poświęcenia sztandaru powiatowego Stron. Ludowego. Uroczystość odbyła się w Damasławku przy udziale około 1500 ludowców.

Poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy ksiądz proboszcz, życząc w swym przemówieniu od ołtarza jak najlepszego rozwoju Stronnictwa. W dużej liczbie zaproszonych chrześniach zawiążyliśmy najwybitniejszych działaczy Stron. Ludowego. Brał więc udział prezes Mikołajczyk Stan., który wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe, omawiając zasady demokracji i malując obecne stosunki w Polsce. Poza tym byli obecni prezes Gołaś Aleks. z żoną, pp. Kulerscy, prezes Drożdżik Wojciech, prezes Kowaliński z żoną, prezes WZMW Wojkiewicz, Dyr. U. W. w Nietążkowie p. Wesoliński, prezes mec. Kotecki z Gniezna i wielu innych.

Wysłały również swe delegacje inne

organizacje. Imieniem Stron. Pracy przemawiali delegaci z Wągrowca i Damasławka, imieniem ZZP, delegat górników z Wapna. Delegacje te brały udział ze sztandarami.

Imieniem naszej redakcji składał życzenia red. Sworowski.

Obchód uświetniły występy miejscowego koła młodzieży wiejskiej. Szczególnie potężne wrażenie zrobił wiersz napisany przez chłopca Jakuba Bielica z Jarośzewa, który był długo oklaskiwany.

Obchód udowodnił, że organizacja Stron. Lud. na terenie powiatu wągrowieckiego coraz bardziej się rozwija i obecnie pod nowopoświęconym sztandarem ogarnie całą wieś w powiecie, zwłaszcza pod kierownictwem dzielnego prezesa p. Magdy z Międzyzlesia!

Głód w Niemczech

Ostatnio wielkie firmy kolonialne w Warszawie, na zamówienie zagranicznych placówek dyplomatycznych przesyłają większe paczki żywnościowe placówkom dyplomatycznym

w Berlinie. Paczki te zawierają nabiał, jak masło i jajka. Jak wiadomo dotychczas wysyłano paczki żywnościowe dla dyplomatów jedynie do Sowietów.

Pożary

Kozienice. We wsi Wola Chodkowska, w pow. kozienickim, z powodu wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, w zagrodzie Pawła Czerwińskiego. Wskutek silnego wiatru ogień rozszerzył się z niezwykłą szybkością na sąsiednie zabudowania. Niebawem znaczna część wsi znalazła się w płomieniach. Zagroda Czerwińskiego spłonęła doszczętnie, a w ślad za nią spaliły się: 13 domów, 22 stodoły, 23 stajnie, wielka ilość narzędzi rolniczych i gospodarczych oraz sprzętów domowych. Z inwentarza żywego spaliły się 2 krowy i 2 wieprze. W czasie akcji ratowniczej poparzony został Adam Dymiński.

Płonący las

Muszyna. W lasach, należących do gminy Tyliz pod Muszyną, wybuchł groźny pożar, który, strawiwszy znaczną ilość drzewa materiałowego, złożonego w sągach, przerzucił się na lasy nadleśnictwa państwowego w Muszynie.

W natychmiastowej akcji ratunkowej wzięła udział cała okoliczna ludność, straż ogniowa oraz harcerze, obozujący w Tyliz.

Pożar udało się zlokalizować, szkody są jednak dość znaczne. W czasie akcji ratunkowej dotkliwych poparzeń doznał kierownik obozu harcerskiego w Tyliz.

Stada wilków

Sanok. W pow. sanockim w gromadzie Czeremcha na pograniczu czechosłowackim pojawiło się stado wilków wędrownych, przybyłe ze strony czeskiej.

Wilki poczyniły szkody porywając przebywające na pastwiskach barany i owce.

Strajk

Kosów. Robotnicy zatrudnieni przy kopaniu rowów melioracyjnych w rejonie wsi Czaryce, pow. posowskiego, porzucili pracę wobec obniżenia przez nadzorcę robot stawki o 5 gr na 1 m. sześć. wykopu. Dotychczas stawka ta wynosiła 30 lub 35 gr od metra.

We wsi Andrzejów, w tym samym powiecie, wybuchł pożar w stodole Jana Bociana. Spaliły się 4 stodoły, 3 chlewy, 2 szopy, 2 piwnice, obora i narzędzia gospodarcze.

Z województwa kieleckiego

CZY MATKA BOSKA CHŁOPSKA JEST LNNA?...

Chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym ze wsi Rybna, pow. częstochowskiego, zbiorowym wysiłkiem ufundowali sztandar, na którym z jednej strony widniał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a na drugiej stronie Godło Państwa Orzeł Biały. O poświęcenie tego sztandaru zwrócili się do proboszcza księdza Olejnika z parafii Mykanów, lecz tenże poświęcenia odmówił i posłał chłopów do Kurii Biskupiej w Częstochowie, która nawet nie raczyła dać odpowiedzi chłopom. Ks. Olejnik tak się zdenerwował chłopskim sztandarem, że zabronił chłopom wstępu do kościoła, zaznaczając, że wyrzuci ich z kościoła przy pomocy policji.

Chłopi jednak nie usłuchali i w dniu 29 czerwca rb. ruszyli pochód z 3 sztandarami Stronnictwa Ludowego z Rybnej do kościoła w Mykanowie na nabożeństwo, na co oburzył się ks. wikary, zaznaczając, że nie mieli prawa przychodzić ze sztandarami do kościoła na nabożeństwo.

Sztandar wręczył i wygłosił przemówienie członek Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Kielcach p. Bieniek Stanisław.

Po uroczystości chłopi rozmawiali, że już przychodzą takie czasy, że sami księża zaczynają się zgorznieć, skoro nie pozwalają wejść do kościoła ze sztandarem, na którym jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, to widać, że trzbea wchodzić do kościoła z workiem złota.

Z wywodami chłopów z Rybnej godzą się wszyscy chłopi w Polsce, bowiem „paniczkom” z „endecji” święcą nie tylko sztandary, ale nawet vota dla gen. Franco w Hiszpanii, i nie w wiejskich kościołach, ale w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie, jak to miało miejsce 22 maja rb., gdzie po poświęceniu vota na grupę

Burza gradowa w Nowogródku

Nowogródek. Po południu przeszła nad Nowogródkiem niezwykle silna burza połączona z gradem i ulewą. Niżej położone ulice miasta zamieniły się w rwące potoki. W paru miejscach woda uszkodziła chodniki i bruki na ulicach. Grad wiel-

kości dużych laskowych orzechów podcinał gałązki i liście na drzewach oraz poczynił spore szkody w ogrodach warzywnych i polach. W kilkudziesięciu domach wybite zostały szyby. Burza trwała kilkanaście minut.

akademików - narodowców, przechodzącą ulicami miasta z krzyżem napadła grupa narodowców z pod znaku „Falangi”, i nie zważając na wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa, urządziła masakrę.

Cóż na to Kuria Biskupia w Częstochowie?

CZY POSTERUNKOWY P. P. NR 935 JEST POLAKIEM?

Chłopi - ludowcy urządzili w dniu 29 czerwca rb. uroczyste wręczenie sztandaru Stronnictwa Ludowego ze wsi Rybna. powiatu częstochowskiego.

Po dokonaniu wręczenia sztandaru orkiestra zagrała Hymn Państwowy, w czasie którego wszyscy chłopi zdjęli czapki i stali na baczność, jedynie posterunkowy P. P. Nr 935, siedział na ławce.

Może Pan Komendant gen. Zamorski pouczy posterunkowego Nr 935, że w czasie Hymnu Państwowego policjant musi stać na baczność, bez względu na to czy to będzie uroczystość chłopska, czy inna.

Zaznaczyć należy, że posterunkowy Nr 935 jest policjantem z cenzusem naukowym i ma otwartą drogę do awansu na komisarza policji, a może i dalej.

KURS WOJEWÓDZKI STRONNICTWA LUDOWEGO.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach urządził 5-cio dniowy kurs wojew. w Słowiku - Zalesiu pod Kielcami w czasie od 27. VI do 1. VII włącznie.

Na kursie wykładali: z Warszawy b. minister Ładoś, kol. Gójski, z Krakowa mgr Mierzwa, kol. Witaszek i z Poznania kol. Sworowski.

Wieść o kursie postawiła na nogi policję w Niewachlowie i Białogoni; już 26 czerwca policja z Posterunku Niewachłów zapisywała nocujących kursistów w Czar-

nowie, zaś Komendant Posterunku Białogon p. Dudek obstał w dniu 27. VI. policją wszystkie drogi prowadzące do Słowika - Zalesia, którzy zapisywali nazwiska kursistów, a na szosie Białogon - Łopuszno zapisywał sam p. Komendant Dudek. Na rozpoczynający się kurs p. Dudek przybył i przez trzy dni siedział w dużej komorze i podsłuchiwał o czym mówią wykładowcy, a kiedy zdenerwowało go gospodynią domu i zamknęła drzwi, wówczas p. Dudek wszedł do komory dziurą, którą wchodziły kury, co wywołało ogólną wesołość!

Boże, do jakich granic dochodzi gorliwość!

ZJAZD WOJEWÓDZKI STRONNICTWA LUDOWEGO W KIELCACH.

W dniu 26 czerwca br. odbył się w Kielcach na sali „Resursy Obywatelskiej” statutowy Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego. Na Zjazd przybyło około 200 delegatów reprezentujących wszystkie powiaty. Zjazd zagał i na nim przewodniczył prezes Stanisław Nowak. Referat polityczny wygłosił p. profesor dr Stanisław Kot, witany przez Zjazd burzą owacyjnych oklasków.

Zjazd odbył się w atmosferze zgodnej i poważnej. W dyskusji zabrało głos aż 28 mówców. Trzeba podkreślić, że dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie, wiała z niej nie tylko troska o byt chłopów, ale i o losy Polski. Mówcy daleko odchodziłi od swych codziennych trosk i kłopotów, poświęcając sporo miejsca polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Do prezydium nowego Zarządu Wojewódzkiego weszli: Stanisław Nowak prezes, Stanisław Kaczmarek I wiceprezes, Kazimierz Bochnia II wiceprezes, adwokat Łazarczyk skarbnik, Czesław Poniecki sekretarz.

Po niej zeznawał lekarz policyjny. Według jego rozpoznania pan Edwin Lawrence został zamordowany przez potężne uderzenie w tyłną część czaszki.

— Czy na podstawie formy i charakteru rany można określić, jakiego narzędzia przy tym użyto?

— Nie mogę odpowiedzieć dokładnie. Przypuszczam osobiście, że to był przedmiot o ostrych kantach. Był może kawałek żelaza.

— A czy tego rodzaju obrażenie nie powstało wskutek upadku, na przykład?

— Nie. Uważam to za zupełną niemożliwość.

— Czy śmierć nastąpiła natychmiast?

— Tak.

— Kiedy mniej więcej, jeśli chodzi o czas?

— Między dwunastą a pierwszą w nocy.

Następnie doktor William Palmer odczytał orzeczenie lekarskie swojego ojca, ujmuje obserwacje, poczynione w ciągu ostatniego roku, a stwierdzające u Edwina Lawrence'a pewne odchylenia psychiczne obok doskonałych warunków fizycznych.

— Tego rodzaju uraz psychiczny jest znany medycynie wspól-

czesnej, aczkolwiek przyczyny, wywołujące to cierpienie, są jeszcze przedmiotem badań. Cechą charakterystyczną są urojenia bardzo różnorodne i ulegające częstym zmianom przy pełnej trzeźwości i jasności umysłu — ciągnął lekarz udzielając bliższych wyjaśnień na żądanie sędziego. — Choroba zaczyna się zazwyczaj od uczucia niepokoju i podejrliwości w stosunku do otoczenia. W późniejszym okresie oznaki cierpienia występują wyraźniej; chory przy zupełnej nieszkodliwości dla otoczenia jest coraz częściej w ponurym usposobieniu, boi się wszystkiego; jest niepewny, bardzo podejrzliwy. Niektórzy nie odważają się nawet wychodzić ze swojego pokoju.

— Wszystko to są objawy choroby, na którą cierpiał pan Edwin Lawrence — powiedział sędzia spoglądając znacząco na przysięgłych. — A jednak został zamordowany. Przesłuchano następnie policję Roberta Lawrence'a i małżeństwo Fenwick.

Po krótkiej naradzie sąd orzekł — Przysięgli doszli do przekonania, że pan Edwin Lawrence padł ofiarą zbrodni

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

71

Kilku przysięgłych ze zdumieniem podniosło głowy, publiczność zaczęła szemrać, a Robert Lawrence zawołał w gniewnym uniesieniu.

— Czy to ma znaczyć, że pan oskarża moją ciotkę, iż otruliła swojego brata a mojego ojca?

— Ja nikogo nie oskarżam, panie Lawrence — odpowiedział spokojnie sędzia. — Spełniam obowiązki i szukam tylko prawdy. Uprzedzam natomiast, że będę musiał pana usunąć z sali, jeśli pan pan jeszcze raz przeszkodzi.

Robert Lawrence zamiast odpowiedzi wzruszył lekceważąco ramionami. Jednak na jego twarzy ukazał się wyraz bezgranicznego zdumienia, gdy pod wpływem bezlitosnych pytań sędziego pani Bardwell zaczęła opowiadać szczegó-

łowo, jaką rolę odegrał Jasper Preble w procesie staffordzkim.

Mary Fenwick siedziała jak skamieniała, wyraźnie zdenerwowany pan Fenwick coś szeptał na ucho Robertowi Lawrence'owi, Lucja Lawrence spoglądała na ciotkę z widocznym zainteresowaniem i nawet podziwem, jak gdyby chciała powiedzieć, że nigdy jej nie podejrzewała o taką romantyczną przygodę.

Przesłuchanie pani Bardwell skończyło się wreszcie. John Harrigan miał wrażenie, że wszyscy na nią patrzyli podejrzliwie: znacznie spuściła z tonu, zeznawała na swoją niekorzyść i, zdawało się, że sama to odczuwała. Siadając, nawet nie spojrzała na swoich krewnych.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 7 lipca 1938 r.

Czwartek: Cyryla i Metodego
Wschód słońca: 3.25; zachód 19.57

Piatek: Elżbiety, Eugenii
Wschód słońca: 3.26; zachód 19.56

Sobota: Weroniki
Wschód słońca: 3.27; zachód 19.55

Z DALESZYCH STRON

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Łódź. Na szosie pomiędzy Sieradzem a Zdunską Wolą samochód jadący z Łodzi, a prowadzony przez szofera Ziętkę wpadł na jadący ze znaczną szybkością samochód z Sieradza, prowadzony przez Kazimierza Trębaczę. Oba wozy zostały doszczętnie zderzone. Pasażer samochodu łódzkiego, sędzia Izidor Fichtenholz został zabity, a adw. Nippe odniósł ciężkie rany. Szofer wozu sieradzkiego jest również ciężko ranny.

ZABIŁ ŻONĘ.

Łódź. Edward Wagenknecht zjawił się nieoczekiwanie w mieszkaniu swej żony, z którą żyje w separacji i oddał do niej kilka strzałów rewolwerowych zabijając na miejscu. Zabójcę aresztowano.

POŻAR FABRYKI.

Łódź. W wykończalni i farbiarni Dawida Góralskiego wybuchł pożar, który zniszczył suszarnię z urządzeniami i całe poddasze.

ZAMKNIĘCIE RZEŹNI.

Łódź. Z polecenia łódzkiego starostwa powiatowego została opieczetowana i zamknięta rzeźnia w gminie Chojny (przedmieście Łodzi). Zamknięcie rzeźni nastąpiło w wyniku lustracji, która stwierdziła anty-sanitarny stan rzeźni.

POBIŁ LEKARKE.

Łódź. Józef Lange przyjeżdżając przez dr. Frydow, która stwierdziła u niego chroniczny katar oskrzeli i skierowała go do komisji lekarskiej, która miała mu wystawić zaświadczenie o niezdolności do pracy. Komisja jednakże uznała go za zdolnego. Lange poszedł jeszcze raz do dr. Frydowej i zażądał od niej raz jeszcze innego świadectwa. Gdy doktorowa odmówiła, pobił Lange krzesłem doktorową i higienistkę asystującą.

UJĘCIE POTWORNEGO MORDERCY

Stonim. Donosiliśmy niedawno o bestialskim i potwornym wymordowaniu całej rodziny Jana Siwego. Krwawym mordercą okazał się brat Siwego, Roman Siwy, który po dokonaniu morderstwa sprowadził się do mieszkania Jana Siwego, rozpowiadając, że brat wyjechał wraz z rodziną do Ameryki. Ponieważ nikomu nie było wiadome, by Siwy czynił jakiegokolwiek starania w celu wyjazdu do Ameryki, nasunęły się podejrzenia. Śledztwo wykryło zwłoki i zabójcę.

NOWY DZIENNIK.

Zarząd Polskiej Spółki Obuwia Bata w Chełmku zainstalował w swych zakładach rozgłośniki i codziennie nadaje na wszystkie hale fabryczne krótki komunikat, dotyczący życia zawodowego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego i sportowego, oraz bezpieczeństwa pracy. Jest to nowy krok naprzód w dziedzinie podniesienia kultury pracy i uspołecznienia pracowników. W czasie przerwy obiadowej i po pracy rozgłośnia fabryczna nadaje muzykę.

TRAGICZNY POBYT NA KOLONIACH LETNICH.

Białystok. Wczoraj rano w osadzie Jasionówka uderzył piorun w budynek szkoły powszechnej, w którym przebywało 69 dzieci na koloniach letnich stowarzyszenia „Rodzina Policyjna”.

Została ciężko poparzona kierowniczka kolonii Sabina Radziejowska, a 11 dzieci, które w panice wyskoczyły z pierwszego piętra, odniosło mniejsze lub większe kontuzje i obrażenia. Wezwane telefonicznie pogotowie ratunkowe odwiezło wszystkich poszkodowanych do szpitali miejskich w Białymstoku.

Na miejsce wypadku udał się zastępca wojewódzkiego komendanta policji nadkomisarz Nowak wraz z prezeską „Rodziny Policyjnej” Ungerową. Kolonie na razie zamknięto.

SZWAGIER B. DYR. MICHAŁSKIEGO SKAZANY NA 4 LATA WIEZIENIA.

Lublin. Sąd apelacyjny wydał wyrok w głośnym procesie b. naczelnika urzędu skarbowego w Krzemieńcu Stańkowskiego, szwagra b. dyrektora departamentu w min. skarbu Michałskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Warszawie na 8 lat więzienia.

Stańkowski został skazany za przywłaszczenia i nadużycia władzy na 4 lata i 6 miesięcy więzienia.

LADNE TOWARZYSTWO.

Ostrołęka. Policja zatrzymała urzędników magistratu: referenda opieki społ. Kaniewskiego, kasjera Gwienkę i rachmistrza Witowskiego. Aresztowania te mają pozostawać w związku z wykryciem w magistracie nadużyć finansowych. W Ostrołęce popełnił przed kilku miesiącami samobójstwo sekwestrator magistratu Postrzeleniec. Samobójstwo to miało pozostawać w związku z nadużyciami pieniężnymi. Poza tym przed kilku tygodniami nagle zwolniono z magistratu jednego z rachmistrzów miejskich. Obecnie władze sądowo-śledcze badają rozmiary nadużyć.

Bandyci padli od kul policjantów

Lublin. W pobliżu wsi Bielany w pow. lubuskim policja osaczyła w zbożu dwóch groźnych bandytów Józefa Rusina i Józefa Zadurskiego. Bandyci grasowali bezkarnie od 7 lat na terenie lubelszczyzny, siejąc postrach i znacząc swą drogę krwawymi śladami. Mają oni na sumieniu śmierć kilku policjantów a m. in. przodownika Wodnickiego, a ostatnio st. post. Dzidy i post. Chaberskiego. Walka z bandytami trwała pół godziny. Policja mundurowa i śledcza pod komendą trzech oficerów i nacz. urzędu śledczego w Lublinie, Ruciń-

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POWIAT ZAWIERCIE.

Zapowiedziana uroczystość poświęcenia sztandaru na dzień 10 lipca 1938 r. we wsi Niegowoniczki gm. Łazy nie odbędzie się. O nowym terminie zawiadomimy w prasie.

Zarząd Koła S. L. w Niegowoniczkach.

BACZNOŚĆ POWIAT JĘDRZEJÓW.

W dniu 10 lipca r. o godzinie 12-tej w Piaskach k/Jędrzejowa w domu p. Łasiaka odbędzie się Statutowy Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego powiatu jędrzejowskiego, celem dokonania wyboru nowego Zarządu.

Na Zjeździe Powiatowym prawo głosu mają: członkowie Zarządu Powiatowego, Komisji Rewizyjnej, Powiatowego Sądu Partijnego, Zarządy Kół, Prezesi Zarządów Gminnych i delegaci z Kół po 1 od 10 członków.

Zarząd Powiatowy Stron. Lud.

BACZNOŚĆ POWIAT ZAWIERCIE.

W dniu 17 lipca r. o godzinie 10-iej w Przybynowie w domu p. Guzika odbędzie się Statutowy Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego powiatu zawierciańskiego, celem dokonania wyboru nowego Zarządu.

Na Zjeździe Powiatowym prawo głosu mają: członkowie Zarządu Powiatowego, Pow. Komisji Rewizyjnej, Powiatowego Sądu Partijnego, Zarządy Kół, Prezesi Zarządów gminnych i delegaci po 1 od 10 członków.

Zarząd Powiatowy Stron. Lud.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO.

Jasioł. Z braku środków do życia i utrzymania licznej rodziny targnął się na swoje życie majster blacharski Jerzy Domosławski, ojciec 9-go dzieci. Desperat zażył trucizny, po czym rzucił się do rzeki Jasiołki. Zwłoki wydobyto po kilku dniach.

Widok kratek sądowych przyprawił go o chorobę

Sambor. 45-letni mieszkaniec wsi Polana zapadł na niezwykle rzadką chorobę umysłową, tzw. psychozę lękową. Powody i przyczyny tej choroby są niezmiernie ciekawe.

Na wiosnę 1924 r. dokonali bracia Stanisław i Franciszek Pisarscy wielkiej kradzieży na szkodę niejakiego Ilka Lesygna. Część pochodzącej z tej kradzieży garderoby sprzedali niewiedzącemu niczego o pochodzeniu tych rzeczy, reemigrantowi amerykańskiemu Sofronowi Styciowi, na którym zauważył w jakiś czas później jej prawa właściciel.

Złodzieje w obawie przed ujawnieniem przestępstwa, starali się nakłonić Styciowa do wyjazdu na obszar Czechosłowacji. Ponieważ Styciów wzbraniał się wypełnić to żądanie, nocą wywabili Styciowa z domu i kolbami karabinów zatłukli go po krótkiej walce.

Morderstwo wyszło szybko na jaw i na pierwszej rozprawie, odbytej jeszcze w 1925 r. przed ławą przysięgłych w Sambo-

skiego, ostrzeliwała bandytów z pistoletów maszynowych. W rezultacie obaj zostali zabici. Z policji nikt nie odniósł szwanku. Przy bandytach znaleziono kilka karabinów francuskich, rewolwery, granat ręczny, dużą ilość naboju i większą kwotę pieniędzy pochodzących z rabunków. Ostatnio — jak wiadomo — bandyci zrabowali kupcowi Gijskiemu 10.000 zł. Przy Zadurskim znaleziono nad to dwa złote zegarki, przy Rusinie zaś jeden zegarek srebrny.

rze został Stanisław Pisarski zasądzony na karę śmierci, zamienioną mu w drodze łaski na dożywotnie więzienie. Franciszka Pisarskiego nie zdołano osądzić, gdyż w obliczu kratek sądowych dostał on dziwnego objadu. Jest to niezwykle rzadki wypadek psychozy lękowej.

Odtąd odbyły się jeszcze cztery rozprawy, których wynik bywa zawsze identyczny. Pisarski zapadał stale po długich okresach zupełnego zdrowia na sali sądowej na swą chorobę, wobec jego stanu nie można było ferować żadnego wyroku.

Na rozprawie w kwietniu br. postanowił sąd zasięgnąć jeszcze raz opinii lekarzy. Po zapoznaniu się z wydaną przez nich diagnozą postanowił sąd w osobie s. o. Chrząszczewskiego na posiedzeniu niejawnym, które odbyło się w obecności oskarżonego i obrońców dra Wojtasiewicza i dra Abenda, zawiesić postępowanie przeciwko Pisarskiemu. W ten sposób znalazła ta niecodzienna sprawa po 15 latach swe zakończenie.



Zobacz zalecenie dr. Berzona
Choroby brońki - poga mola
Praca co ulgę nie przynosi
Praca z dr. Berzonem OKMA

BERSON OKMA

ZA ZDRADĘ STANU.

Lwów. Stefan Łupija z Kamionki Wołoskiej oskarżony o zdradę stanu skazany został na 6 lat więzienia. Niejaki Fiti, absolwent gimnazjum obwiniony o działalność antypaństwową skazany został na 2 lata więzienia.

WYŁOWIONE ZWŁOKI.

Brześć. Paweł Marciocha łowiąc ryby w Bugu wyciągnął z wody zwłoki mężczyzny. Dochodzenia ustaliły, że topielcem jest 72-letni Jan Lewandowski z Chełmna, zaginiony przed kilku dniami. Powodem samobójstwa starca miały być niesnaski rodzinne.

ŚMIECH GO ZABIŁ.

Stolbce. 36-letni Tomiej Kwietorzelski dostał gwałtownego ataku śmiechu, który trwał 4 godziny. Sprowadzony na miejsce lekarz daremnie próbował uspokoić go zastrzykami. W pewnym momencie Kwietorzelski runął na ziemię i zmarł ze śmiechem na ustach. Lekarz stwierdził paraliż serca.

PODPALACZ ZAMORDOWAŁ SASIADA.

Białystok. Mieszkaniec wsi Orlikowo, pow. łomżyńskiego, 40-letni Pius Iwanowski w przystępie szału podpalił własny dom mieszkalny. Gdy na ratunek przybiegli sąsiedzi, Iwanowski uderzył kamieniem w głowę Bolesława Gryczewskiego, zabijając go na miejscu, sam zaś popełnił samobójstwo, wieszając się w krzakach.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Poznań, 6. 7. 1938 r.

		orientacyjne
Pszenvica	25,75	26,25
Zyto	22,25	22,50
Jęczmień 700—717 g/l	17,75	18,00
Jęczmień 673—678 g/l	17,00	17,50
Jęczmień 638—650 g/l	16,50	16,75
Owies I. stand.	19,00	19,50
Owies II. stand.	18,00	18,50
Otreby pszen. grube przem. stand.	12,50	13,00
Otreby pszen. średnie przem. stand.	11,00	12,00
Otreby żytnie przem. stand.	11,75	12,75
Otreby jęczmienne	11,00	12,00
Groch Wiktoria	24,00	26,00
Groch zielony (Folger)	24,50	26,00
Wyka jara	23,00	24,00
Peluszka	24,00	25,00
Łubin żółty	16,75	17,25
Łubin niebieski	15,75	16,25
Siemię lniane	56,00	58,00
Gorzczyca	36,00	38,00
Koniczyna czerw. o czyst. 95-97%	115,00	125,00
Koniczyna czerwona surowa	90,—	100,—
Koniczyna biała	200,—	230,—
Koniczyna szwedzka	220,—	240,—
Koniczyna żółta odłuszczona	80,—	90,—
Przełot	110,—	115,—
Makuchy lniane w taflach	2,50	21,50
Makuchy rzepakowe w tafl.	14,75	15,75
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	17,50	18,50
Rajgras	70,—	80,—
Tymotka	30,—	40,—
Słoma pszena prasowana	4,25	4,75
Słoma żytnia prasowana	5,75	6,00
Srut sojowy	22,75	23,75
Słoma żytnia luzem	5,00	5,25
Słoma owsiana luzem	4,00	4,50
Słoma owsiana prasowana	4,55	5,00
Siano zwykłe prasowane	7,75	8,25
Siano zwykłe	7,00	7,50



Uwaga ZAPARCIE STOLCA

zatrucia organizmu, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydają niesłabnące rezultaty pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA



BÓLE NÓG

Zanurz dziś jeszcze wieczór w gorącej kąpieli nożnej z Saltrat Rodell spuchnięte, rozpalone nogi, zbolełe od odcisków i stwardnień. Kojący tlen wydzielający się momentalnie z Saltrat Rodell, przenika do skóry, usuwa ból, zmniejsza spuchliznę i zmniejsza odciski do tego stopnia, że można je „oderwać” palcami w całości wraz z korzeniami. Szczególny wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy. Saltrat Rodell w sprzedaży we wszystkich aptekach, składach, aptecznych i perfumeriach. Koszt jest niewielki. Skład główny: „Ontax”, Warszawa, Traugutta 3.
UWAGA — w sprzedaży znajduje się 100.000 propagandowych paczek po 70 groszy.

Uwaga Rolnicy Uwaga

Książka napisana przez
Jerzego Lipowskiego p. t.

**W jaki sposób dorobiłem się
na gospodarstwie rolnym**

Cena wraz z portem 1.00 zł.

Książkę wysyłamy za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
W. KULERSKIEGO**
Grudziądz Droga Łąkowa

Najświetlejszemu

Sercu Jezusa seideczne dzięki za uzdrowienie.
Katarzyna Świec, Gać.

Fotoplastikon

aparat kupię. Przemysł, skrytka 156

Ule

ramowe do sprzedania.
Fuszara, Boguszewo, pow. Grudziądz.

Słyszysz źle?

Masz szum? Cieknie? Zadać bezpłatnego prospektu na sztuczne bębny „Eufonia” Kraków Olza

600 złotych

miesięcznie zarobi każdy(a) sprzedając masowych artykułów. Magnolia. Łódź, 6 Sierpnia 16 B.

Majątek

75 morgowy sprzedam natychmiast spowodu starości. Cena podług umowy. Szkodowski Józef, Wągrowo, poczta Grudziądz.



Dr. OETKER

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 gr.



usuwa ból, pieczenie, nierzemię, zmniejsza odciski, które po tej kąpieli dojdą się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOMPOTÓW I SOKÓW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:

**Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO**
w Grudziądzu - Pomorze.

St. Leśnowski

O nawozach pomocniczych

cena z przysyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO**
w Grudziądzu.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 7 lipca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada” (z Wilna). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Moje wakacje” — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15,30 Muzyka lekka (płyty). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert w wyk. orkiestry rozrywkowej (z Łodzi). 16,45 Kultura na wycieczkach zbiorowych pog. wygł. Józefa Lis-Błońska. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18,10 Recital śpiewaczy Michała Zabedy-Sumickiego. 18,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Powodzenie” — premiera słuchowiska Pii Górskiej. 19,00 Laureat Państwowego Konserwatorium Warszawskiego przed mikrofonem Lech Miklaszewski (fort.). 19,30 „Echa przeszłości” — koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: „Czy pamiętamy o kompostach?” — pogadanka, Fortunata Starzyńskiego. 21,10 „Tanczącym krokiem — od Tokaju do Balatonu” — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu Stanisława Roya (z Poznania). 22,00 Robert Volkmann: Trio b-moll op. 5. 22,30 Toti dal Monte (sopran) i Tito Schipa (tenor) — solo i w duecie (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Piątek, 8 lipca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Orkiestra Salonowa Rozgłośni Poznańskiej. 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Marzenia a rzeczywistość” — opowiadanie Bronisława Miazgowskiego dla dzieci starszych. 15,30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert orkiestry wojoskowej (z Wilna). 16,45 Polska widzialna oczami pisarza: „Śląsk” — felieton wygł. Gustaw Morcinek (z Katowic). 17,00 Mu-

zyka taneczna w wyk. Zespołu Pawła Ry-nasa. 18,00 Życie chwalebne samolotu — pogadanka — wygł. inż. Witold Rychter. 18,00 Muzyka na dwoje skrzypiec i fortepian (z Torunia). 18,45 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. 19,00 Pieśni w wyk. Franciszki Platerówny. 19,30 „Ameryka na wesoło” — koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 „Trubadury przedmieścia” — lekka audycja muzyczna (z cyklu „Piosenki dawnych czasów”). 22,00 Muzyka operowa w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 9 lipca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej. 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa (z Łodzi). 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Pejsidors — zawodnik olimpijski” — wg. powieści L. Rydla, radiofonizowała Małgorzata Sterbówna (ze Lwowa). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Wśród melodii rumuńskich” — reportaż muzyczny w opr. Celyny Nahlik (ze Lwowa). 16,45 Na przednówku — felieton wygł. Stanisław Broniewski (z Krakowa). 17,00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 18,10 Audycja konkursowa Polskiego Radia 18,30 Billy Moeyrl: Cztery asy suita (płyty). 18,45 „Śląsk w gawędzie księdza Bonczyka” — kwadrans poetycki w opr. Wincentego Ogrodzińskiego (z Katowic). 19,00 Utwory Ignacego Paderewskiego, w wyk. Aleksandra Brachockiego — fortepian (z Katowic). 19,30 Humor w pieśniach Stanisława Moniuszki. Wykonawcy: Aleksander Karpicki — baryton „Piątka polska” (z Poznania). 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: „Studnia i kąpieliska — troską samorządu” — pogadanka. 21,10 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (przyspiewki Jerzego Klimaszewskiego. 21,50 Transm.

fragmentów międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego „Polska—Niemcy” w Królewcu, sprawozdawca — Wojciech Trojanowski. 22,10 Godzina niespodzianek (z Krakowa). 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Świątynia Sybilli

Wróżby i Wyrocznie

Podręcznik praktyczny dla tych co pragną przeniknąć mroki przyszłości, jak i dla osób szukających miłej rozrywki towarzyskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA: Kabalistyka Chiromancja i Planoskopia i ilustracjami.

CZĘŚĆ DRUGA: Jedyne pierwsze Sennik Egipsko-Arabski, wielokrotnie wypróbowany i zawierający 1500 numer. objaśnień.

CZĘŚĆ TRZECIA: Przewodnik ze zjawisk atmosferycznych Wierzenia dawnych czasów Zamawianie i rzucanie uroków. Likantropia. Prognozyki popularne

Napisat Mieczysław Rościszewski

Cena 3 zł

Do książki dołożyć i przesać na portorium należy 25 groszy.

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktor Kulerskiego Grudziądz**

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE

GRUDZIĄDZKIEJ